Rok VI^ty. Nr. 42.

Szkółka niedzielna

Módl się i pracuy, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — *Niedziela dwudziesta druga po Zielonych świątkach,* dnia 16. Października 1842.

Religia.

Żywot świętego Bazylego, męczennika.

(Dokończenie.)

Chrześcianie widząc w Bazylim tak wielką odwagę i stałość, chwalili Boga i zagrzewali się do naśladowania, gdyby i na nich wściekłość pogańska miała się obrócić. Cesarz zaś Iulian tym postępkiem męczennika zawstydzony, tém większą zapalił się zaiadłością i gniewem nie tylko na niego, ale i na samego Frumentina, któremu łatwowiernie zaufał. Frumentin przepadał się ze złości i kazał Bazylego ciało aż do kości drzeć, kawałek przy kawałku. Wśród tych okropnych mąk, męczennik święty z wesołą twarzą tak się modlił do Boga swego: „Bądź błogosławiony Panie Boże, iedyna nadzieio Chrześcian, który dodaiesz siły słabym i podźwigasz upadłych; który wybawiasz od zatraty tych, co w Tobie pokładaią nadzieię, i uzdrawiasz wszystkie rany nasze, gdyż Ty iesteś łagodny i miłosierny, pełen litości i cierpliwości. Ach weyzrzyi na mnie z wysokiego tronu chwały swoiéy i day mi łaskę, żebym dokonał wiernie mego pielgrzymowania, tak, ażebym trwaiąc w wierze Oyców moich aż do końca, stał się godnym Twoiego wiecznego królestwa!“ Nazaiutrz cesarz w dalszą puścił się drogę, nie chcąc się widzieć z Frumentinem. Frumentin, boiąc się, aby nie utracił łaski cesarskiéy, postanowił wszelkiemi sposobami starać się, aby tylko zmusić Bazylego do wyparcia się Boga chrześciańskiego. Każe go tedy przywieść do siebie i mówi: Człowiecze naynierozsądnieyszy! czyli nie zezwolisz raz przecie na rozkazy cesarskie? Iakże, czy chcesz być posłusznym i zostać przy życiu, czyli też w mękach chcesz nędznie dni życia twego zakończyć? „Alboż ty to nie pamiętasz,“ odpowiada mu Święty, „do iakiego to stanu przywiodłeś wczora ciało moie, na które patrzący łzy wylewali? a teraz oto stoię tu w przytomności twoiéy zdrów i silny. Tak się podobało moiemu Panu Iezusowi Chrystusowi. Oznaymiy twoiemu tyranowi Iulianowi, iaka to iest moc tego Boga, którego on odstąpił, aby się oddał w ręce czarta. Ale Bóg też opuści go i sprawi, że umrze w swoiém tyraństwie.“ Szaleiesz, głupcze, odpowiedział Frumentinus, ieżeli nie będziesz ofiarował, iak ci przykazano, wtedy rozkażę, aby rozpalonėm żelazem ciało twoie aż do wnętrzności przeszyte zostało. „Nie lękam się,“ rzekł św. Bazyli, „pogróżek cesarza, iak ci wiadomo; a myślisz, że mnie twoie słowa boiaźnią napełnią? Frumentinus widząc bezskuteczne swoie pogróżki, kazał rozpalonėm żelazem wy-

palać plecy Bazylemu; ten zaś wśród téy męki tak się modlił: „Dziękuię Ci Panie, który iesteś portem, w którym znayduią spoczynek wszyscy, którzykolwiek dla ciebie nawalność ponoszą; dziękuię Tobie, Boże Oyców moich, żeś wyrwał z głębokości piekła duszę moię. Zachoway we mnie imię Twoie czyste i niezmazane, abym odniósłszy zwycięztwo nad mękami, i zakończywszy szczęśliwie bieg życia mego, stał się dziedzicem wiecznego spoczynku przez wzgląd na obietnice dane Oycom moim od wielkiego Kapłana, Iezusa Chrystusa, Pana naszego, dla którego, proszę Cię, przyimiy w pokoiu tę duszę moię, która aż do końca trwa w wyznaniu Imienia Twego; albowiem Ty iesteś bogaty w dobroci, w cierpliwości i miłosierdziu, i żyiesz i żyć będziesz przez wszystkie wieki, wieków.“ Po zakończonéy modlitwie, iakby słodkim snem zdięty, wśród kłucia żelazami, w pokoiu Bogu ducha oddał dnia 28. Czerwca 362.

Imię, którem słusznie szczycił się ten Święty, było imię Chrześcianina. Żebyśmy i my mogli się słusznie oném zaszczycać, potrzeba, abyśmy pełnili dzieła właściwe Chrześcianinowi i iako tenże mówił: „powinien każdy Chrześcianin dać poznawać się takim wszystkiemi postępkami swemi.“ Nie pokładaymy zatem ufności naszéy i chwały iedynie w imieniu Chrześcianina, chociaż wspaniałém i nayszlachetnieyszém, ale rachuymy się, czy też sprawy nasze zgadzaią się z imieniem, iakie nosimy. Biada nam, ieźli postępki nasze zamiast świadczyć o naszéy dobréy wierze, świadczą o naszéy bezbożności. Nie pomoże nam imię Chrześcianina, iak nie pomogło Żydom, że byli potomkami Abrahama, kiedy go nie naśladowali obyczaiami. „Ieźli iesteście,“ mówił do nich Iezus Chrystus, „synami Abrahama, czyńcie dzieła Abrahama.“ Imię Chrześcianina bez życia chrześciańskiego na nic się nie zda, chyba tylko na to, aby na sądzie ostatecznym napełniło nas wstydem i hańbą przed tylu narodami, które nie znały Chrystusa, ani Iego Świętéy Ewangielii. „Ktokolwiek,“ mówi Apostół Ian Święty, „chełpi się, iż należy do Iezusa Chrystusa, potrzeba, aby chodził tą samą drogą, którą On sam chodził.“ Dla tego słusznie Św. Bazyli i wiele innych niezliczonych męczenników zaszczycało się imieniem Chrześcianina, ponieważ byli wiernymi naśladowcami Iezusa, i chodzili tą drogą, któréy On sam nauczał, i którą chodził, drogą cierpień. Podobnie i nam, Naymilsi Bracia, potrzeba potykać się nieustannie z nieprzyiaciołmi widomemi i niewidomemi zbawienia naszego, potrzeba umartwiać, przytłumiać złe nasze skłonności, ieżeli chcemy, aby imię Chrześcianina, którem zaszczyceni zostaliśmy na Chrzcie Świętym, pożyteczne było duszom naszym; słowem, potrzeba nam być zawsze gotowymi do znoszenia wszystkiego, do utracenia wszystkiego, nawet samego życia, dla Boga i Iego świętéy Religii.

Wykład obrzędów Mszy świętéy.

§. 4. *Przeżegnanie.*

Przeżegnanie, czyli błogosławieństwo w końcu Mszy świętéy, w dawnych wiekach nie było w używaniu. Pierwsza o niém wzmianka na początku iedenastego wieku. Bardzo iednak stósownie przydano ie do Mszy. Służba Boża skończona, lud się do domów ma rozeyść, iakże przyzwoita Kapłanowi przeżegnać go i wyrzec: „Niech was błogosławi „Bóg wszechmocny, Oyciec, Syn i Duch „Święty!“ Nim wymówi Kapłan te słowa, wprzód nad ołtarzem nachylony od-

mawia z pokorą następuiącą modlitwę: „Niech Ci się podoba Tróyco Święta „służba poddaństwa mego i racz sprawić, „aby ofiara, którą przed oczyma maie„statu twego ofiarowałem, Tobie była „przyiemna, a mnie, i wszystkim za któ„rych ią ofiarowałem, z miłosierdzia „Twego stała się błagalną, przez Chry„stusa Pana naszego, Amen.“ Tož dopiero całuie ółtarz, wznosi oczy i ręce ku niebu, iakoby ztamtąd ściągaiąc błogosławieństwo dla ludu, i mówi: „Niech „was błogosławi Bóg wszechmocny!“ Wtém obraca się do ludu i czyniąc nad nim znak krzyża Świętego, dodaie: Oyciec, „Syn, i Duch Święty.“ Lud z wielką pokorą i nabożeństwem powinien przyiąć to błogosławieństwo, udzielone w imieniu Chrystusa przez namiestnika Iego, a zatem na ten obrządek uklęknąć powinien. We Mszy żałobnéy nigdy nie dawano i dotąd nie daie się błogosławieństwa.

Miłość ku nieprzyiaciołom.

Święta Teressa tak dalece naśladowała Iezusa Chrystusa w miłowaniu nieprzyiacioł, iż wyrządzona iéy uraza stawała się pobudką do większéy miłości; dla tego zacni ludzie zwykli byli o niéy mawiać: „Kto chce, aby go Teressa kochała, niech iéy iaką krzywdę uczyni.“

Lekarstwo.

(Dalszy ciąg.)

O zbieraniu ziół.

Wiosna zachęca do zbierania ziół kraiowych; liczba zaś tych, które używaią się w aptekach, nie iest tak bardzo wielka, i ledwie do sto wynosi; a z pomiędzy tych są ieszcze takie, w które bardzo mało trzeba się opatrzyć, gdy przeciwnie innych trzeba mieć we większéy obfitości: potrzebną więc iest rzeczą poznać użytek każdéy z nich i tak się ułożyć, aby tenże użytek służył za miarę tego zbioru.

W czém postępować wypada podług następuiących przepisów:

Z pomiędzy ziół wchodzących w używanie lekarskie, rosną niektóre w lasach, inne na bagnach, inne zaś na równinach, na górach, niektóre na wierzchu wód, a inne w głębi tychże. Trzeba więc ich szukać w podobnych mieyscach i zbierać lepiéy iak po ogrodach, gdzie rosną z musu, i gdzie nie mogą nabierać w równym stopniu ani pierwiastków, z których się składaią, ani takich przymiotów, które im są właściwe.

Oto są powszechne zasady względem zbierania, suszenia, zachowania ziół i ich części:

1. Listki maią nayweiększą moc, nim zioła zakwitną.

2. Kwiatki zbieraią się w ten czas, gdy są bliskiemi zwiędnienia, prócz kwiatków róży, które się w pączkach w pół otwartych zbieraią.

3. Owoce zbieraią się wtedy, gdy są doskonale doyrzałe, wyiąwszy, ieżeli własność lekarska poszukuie się w cierpkości ich soków, iako to *in acacia.*

4. Korzonki zbieraią się na wiosnę w ten czas, gdy listki zaczynaią się puszczać, lub w iesieni, gdy listki nikną; lecz wyłączywszy niektóre, maiąc wzgląd na ich trwałość, mieysce urodzenia, rośnienia, życie, i zniszczenie.

5. Części drewniste roślin powinny być wybrane zdrowe, i pochodzące z drzew ani nadto młodych, ani nadto starych.

6. Kory z gałęzi zdięte i świeżo wysuszone, więcéy są szacowane nad te, które są z pnia zbierane, i ogólnie mówiąc, gałęzie grubości iednego cala są nayzdatnieysze do zdięcia z nich kory w tym nawet względzie, co się tycze skutków lekarskich.

7. Nasiona zbieraią się w ten czas

gdy z swoich puszek rozsypywać się maią.

8. Gdy chcemy rośliny lub ich części zachować, trzeba im odebrać części wodniste, do rośnienia służące, przez wysuszenie; co się uskutecznia podług ich gatunku, wystawuiąc na powietrze, na słońce, lub na ciepło pieca, a to podług następuiących uwag:

a.) Rośliny, zawieraiące w sobie wiele wilgoci, są podległe zbyt prędkiemu burzeniu się, przez które pozbywaią się lekarskiéy mocy; zatém rośliny trzeba zbierać w dnie pogodne, i od godziny 10. rannéy do 5. wieczorem, i takowe suszyć nie opieszale, wystawiaiąc one prędko na słońce na bleytramach płóciennych, lub ie rozłożyć na wierzchu pieca maiącego ciepła 40 stopni.

b.) Mniéy trzeba się śpieszyć z wysuszeniem roślin nie maiących takiéy obfitości soków, nadewszystko z roślinami aromatycznemi, czyli pachnącemi, które maią być w cieniu suszone.

c.) Te trzeba w papier zawinąć, których wierzchołki chcemy zachować, z przyczyny koloru, lub zapachu, łatwych do stracenia; iako to: miętkiew, *Melissa Citrata*, i t. p.

d.) Kwiaty tak suszyć trzeba iak listki, obrawszy one z ogonków; te, które są wodniste, trzeba prędko suszyć, iako to: kwiatki szlazowe, liliiowe, fiałkowe, maku polnego, i t. d. Te, które mniéy części wodnistych maią, mogą być powoli suszone, iako to rumianek, i t. p. Kwiat bzowy zaraz traci swóy kolor, gdy przy suszeniu się obraca, przeto nie trzeba go ruszać, dopóki zupełnie wysuszonym nie będzie.

e.) Z pośpiechem wysuszaią się kory drzew i korzonki, które maią zbyt wiele wilgoci; korzonki zaś aromatyczne suszą się powoli, lecz tę powinny być wprzód wypłókane, oczyszczone, niektóre skrobane; te, które są drobne, maią być na nitkę nawleczone; maiące zaś w sobie rdzeń drewnisty, powinny być z niego uwolnione przez wyrznięcie go wzdłuż; te, które są mięsiste, powinny być pokraiane na małe drzaski; nakoniec te, które są cebulkowate, na łuski odłączone, lub na poprzek pokraiane być maią.

f.) Nasiona maią być wystawione pod strychy, na góry, gdzie iest wolny przeciąg powietrza, w swych skorupach choć drewniastych, lecz bez cząstek mięsistych; to samo robi się z nasionami mącznemi, dobrze doyrzałemi i z plew swoich wyłuszczonemi. Nasiona lipkie suszą się w piecu, inne na słońcu, to iest tych, których ziarna nie pękaią; te zaś maią część aromatyczną lub lotną, suszą się w cieniu.

g.) Suszenie owoców uskutecznia się przez wystawienie tychże po razy kilka na ciepło umiarkowane pieca, lub słońca; iednym trzeba zostawić skórkę, iako to: wiśniom, śliwkom; drugim trzeba ią odiąć, iak gruszkom, iabłkom.

h.) Bywaią korzonki, iak n. p. storczyki, *Orchides*, które się nawlekaią na nitkę, i parzą się wodą wrzącą przed ich wysuszeniem.

Dopełniwszy tych wszystkich przepisanych ostrożności w suszeniu części roślinnych, trzeba będzie one przetrząsnąć przez płótno, dla odłączenia od tychże piasku, ziemi, ikry od robaków, które są z temiż pomieszane. Bez téy bowiem ostrożności, róża, maczek, dziewanna i t. d. mogłyby być bardzo prędko uszkodzonemi.

Takowy sposób suszenia roślin może być wprowadzony i w gospodarstwo, iako to: do suszenia grochu zielonego, bobu, it. d.; daie bowiem sposób wygodny iedzenia wśród zimy tych istot, tego samego smaku i koloru iak w lecie.